Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 29 Października 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 248 (1593)

Klęska nacjonalistów niemieckich.

Kampanja nacjonalistyczna na rzecz t. zw. „Volksbegehren" zawiodła na całej linji. Ze wszystkich miast niemieckich donoszą, że udział ludności w składaniu podpisów pod nacjonalistycznem „żądaniem ludu" maleje z dnia na dzień. W głównym mieście Rzeszy zebrano dotychczas zaledwie 120.000 podpisów, mimo, iż według przewidzianych w konstytucji norm w terminie dwutygodniowym podpisać powinno wniosek nacjonalistyczny comajmniej 360.000 osób. Hugenberg wprawdzie nie ustaje w swej agitacji, podróżując nieustannie po całem państwie i wygłaszając wszędzie pełne entuzjazmu przemówienia o konieczności popierania akcji nacjonalistów, zmierzających do narzucenia parlamentowi osobliwiej „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego", ale efekty tych przemówień są jakoś bardzo mało imponujące. Nawet w Nadrenji, gdzie,— jak twierdzili nacjonaliści, — cała ludność powinna była zwartą lawą pośpieszyć do lokalów wyborczych celem podpisania nacjonalistycznego wniosku plebiscytowego, udział wyborców w składaniu podpisów pod „żądaniem ludu" jest minimalny.

Przeciwko Hugenbergowi i jego akcji wydano w tych dniach nową odezwę, którą podpisał cały szereg bardzo wybitnych osobistości, między innemi: znany przemysłowiec niemiecki Karol Siemans, głośny uczony, fizyk Planck, jeden z najwybitniejszych historyków niemieckich, prof. Erich Maroks, dalej dr. Eckener, dr. Luther i w. in. Nazwiska, figurujące pod odezwą tą, świadczą wymownie o tem, że koła mieszczańskie nie chcą mieć z Hugnbergiem i innymi fanatykami nacjonalistycznymi nic wspólnego. Niektóre pisma niemieckie usiłowały w swoim czasie dowieść, że wniosek Hugenberga w sprawie przedłożenia parlamentowi projektu „ustawy przeciw ujarzmieniu narodu niemieckiego" musi uzyskać potrzebną większość głosów, bowiem stronnictwa, popierające Hugenberga, rozporządzają ponad 4.000.000 członków i sympatyków. Obecnie okazuje się jednak, że z akcją Hugenberga nie chcą mieć nic wspólnego nawet umiarkowane żywioły w obozie nacjonalistycznym. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w poszczególnych miastach złożyło swe podpisy pod „Volksbegehren", daleko mniej osób, niż w miastach tych wynosi ilość zorganizowanych członków partyj nacjonalistycznych, w imieniu których pragnie Hugenberg występować.

Dwie ciężkie porażki ponieśli nacjonaliści niemieccy w ostatnich dniach: rządowi niemieckiemu udało się nabyć 51 proc. akcyj wytwórni filmowej „Emelka", dzięki czemu czynniki rządowe, dysponujące dzisiaj ogółem 61 proc. akcyj, są w stanie wywierać decydujący wpływ na działalność tego koncernu filmowego i korzystać, bez żadnych prawie przeszkód, z usług tak znakomitego środka propagandowego, jakim jest znana „Wochenschau". Hugenberg, który jest panem drugiego koncernu filmowego „Ufa" pragnął gorąco wciągnąć „Emelkę" w sferę swych wpływów i nie szczędził kosztów, by plan ten uskutecznić. Z tego punktu widzenia przejście koncernu „Emelka" w ręce rządu uważać należy za ciężką klęskę Hugenberga i jego obozu.

Drugą niemniej ciężką klęskę ponieśli nacjonaliści w tych dniach przed Sądem Najwyższym w Lipsku. Sąd ten rozstrzygnąć miał bardzo ważne i aktualne zagadnienie: czy mianowicie rząd pruski uprawniony jest do karania w drodze dyscyplinarnej tych urzędników państwowych, którym udowodniono, że złożyli swe podpisy pod nacjonalistycznem „żądaniem ludu". Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że rząd ma słuszne prawo żądać od urzędników wstrzymywania się od udziału w podpisywaniu wniosku nacjonalistycznego i że wobec tego przeciwko ukaraniu tych urzędników, którzy zakazu tego nie respektują, nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Decyzję taką umotywował Sąd Najwyższy tem, że artykuł czwarty nacjonalistycznego projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego" skierowany jest swem ostrzem przeciwko członkom rządu. Wobec tego nie można rządowi brać za złe, jeśli występuje przeciwko urzędnikom, popierającym podobne projekty ustaw.

Następstwa obecnej kampanji nacjonalistycznej na rzecz fantastycznego „Volksbegehren" dla samych nacjonalistów będą wręcz nieobliczalne. Już dzisiaj można mówić o kryzysie wewnętrznym w łonie partji nacjonalistycznej. Odrzucenie wniosku w sprawie „Volksbegehren" osłabi pozycję Hugenberga w całem państwie, a wzmocni równocześnie pozycję obozu republikańskiego. Bardzo więc być może, że pisma niemieckie mają rację, pisząc, iż właśnie antyrepublikanin Hugenberg najlepiej zabezpieczył przyszłość republiki niemieckiej. Występując z wnioskiem o przedłożenie ludowi do rozstrzygnięcia swego projektu „ustawy przeciwko ujarzmieniu narodu niemieckiego", Hugenberg zmusił pośrednio każdego obywatela niemieckiego do zadania sobie pytania: co jest lepsze — powrót do starych czasów (a temby było zwycięstwo Hugenberga). czy też szukanie nowych dróg rozwoju? I jednak u większości wyborców zwyciężył głos rozsądku, nawołujący do definitywnego zerwania z przeszłością.

Prs.

Silne lotnictwo to potęga Państwa

Dzień Pana Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 28-X. (Pat). Dzisiaj w godzinach południowych Pan Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji wojewodę warszawskiego Twardo, a następnie posła i ministra pełnomocnego w Brazylji p. Tadeusza Grabowskiego.

Wyjazd Pana Prezydenta.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan Prezydent Rzplitej dwa dni świąt 1-go i 2-go listopada spędzi w Spale, zaś dnia 3-go listopada wyjedzie do Kielc na uroczystość odsłonięcia pomnika Niepodległości.

Prawda o oświadczeniu p. posła Jana Piłsudskiego w Łodzi.

Dziennik „A. B. C." z dnia 25 i „Rzeczpospolita" z dnia 26-go b. m. przytoczyły opinję p. posła Jana Piłsudskiego, udzieloną dziennikarzom w Łodzi, w sprawie ewentualnych konsekwencyj, jakie rząd mógłby wyciągnąć z faktu udzielenia mu wotum nieufności, przez większość opozycyjną w Sejmie.

Dla stwierdzenia prawdy zwróciliśmy się bezpośrednio do p. posła Piłsudskiego z prośbą o autorytatywne wyjaśnienie.

Jak się okazuje udzielając w Łodzi — po referacie o projekcie zmiany Konstytucji — odpowiedzi na zapytania dziennikarzy p. poseł Piłsudski wyraził przypuszczenie, że w wypadku uchwalenia wotum nieufności dla rządu, rząd prawdopodobnie zastosowałby drogę konstytucyjną i zapewne ustąpiłby.

Wobec tego jednak, że opozycja żadnej jednolitej linji postępowania nie ma i mieć nie może—tembardziej więc nie jest w stanie wyłonić rządu.

Wynka z tego jasno — powiedział p. poseł Piłsudski — że musi być powołany **taki sam rząd** (a nie ten sam, jak podały powyższe dzienniki).

Zresztą była to opinja p. posła Piłsudskiego, który w formie przypuszczenia stwierdził, że w tych warunkach nie widzi innego wyjścia, jak powołanie rządu o zbliżonym do obecnego charakterze, przyczem podkreślił, że trudno jest przewidzieć jak się wypadki potoczą.

Konferencja w sprawie polityki rolnej.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj wieczorem w prezydjum Rady Ministrów odbyła się konferencja, poświęcona polityce rolnej. Wzięli w niej udział min. Skarbu Matuszewski, Przemysłu i Handlu Kwiatkowski, rolnictwa Niezabytowski, oraz reform rolnych Staniewicz. Obecni byli także przedstawiciele rolnictwa. Sfery rolnicze reprezentowali p. p. Chrzanowski, Kościcki, Grzybowski, Pluciński, Przedpełski i Rudziński.

Żądanie posłów żydowskich z Małopolski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Posłowie żydowscy z Małopolski Wschodniej Reich, Rozmaryn, Eisenstein, Leser, oraz senator Szreiber wystosowali do prezydjum Koła Żydowskiego pismo, w którem domagają się nowych wyborów do prezydjum klubu, z tego względu, iż w dotyczasowym kierunku jego panowały stosunki niepożądane.

Jak wiadomo posłowie żydowscy z Małopolski Wschodniej są w ostrej opozycji do obecnego prezesa klubu p. Grünbauma i na tle tych stosunków do niego powstają co jakiś czas ostre zatargi w łonie reprezentacji żydowskiej na terenie parlamentu.

Złożenie mandatu poselskiego

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Poseł Franciszek Wrzesiński członek Klubu Narodowego złożył swój mandat poselski. Na jego miejsce wchodzi do Sejmu p. Sacha redaktor naczelny organu narodowo-demokratycznego w Toruniu „Słowa Pomorskiego".

Konferencja lekarzy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj pod przewodnictwem p. min. Prystora odbyła się przedwstępna konferencja wybitnych specjalistów lekarzy, poświęcona usprawnieniu lecznictwa Kas Chorych. Na konferencji tej wyłonią komisję, która specjalnie opracuje program dla przyszłej wielkiej konferencji.

—o—

Rokowania polsko-niemieckie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Poseł niemiecki przy rządzie polskim p. Räuscher powrócił z Berlina do Warszawy, przywożąc ze sobą instrukcje swego rządu, dotyczące dalszych rokowań polsko-niemieckich o traktacie handlowym. Jak się dowiadujemy instrukcje te są daleko idące i pozwalają przypuszczać, iż rokowania wreszcie doprowadzą do pomyślnego wyniku.

Natychmiast po przyjeździe swoim p. poseł Räuscher odbył konferencję z przewodniczącym polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami p. Twardowskim. Dalsze rokowania polsko-niemieckie dotyczyć będą t. zw. małego traktatu handlowego, który według źródeł niemieckich ma przyznać, układającym się stosunkom, zasadę największego uprzewiljowania. Jednakże bez ustalenia tak zw. ceł konwencjonalnych. Wczoraj przybył do Warszawy w związku z rokowaniami pełny radca Martius. W najbliższym czasie oczekiwani są z Berlina rzeczoznawcy, którzy mają uczestniczyć już w końcowem stadjum rokowań. Dwie największe dotychczas przeszkody w prowadzeniu rokowań handlowych polsko-niemieckich doprowadzone są do pozytywnego rezultatu, a mianowicie: eksport węgla polskiego do Niemiec i eksport trzody chlewnej zostały już rozwiązane w ten sposób, że układ ma przewidywać prawo wywozu węgla polskiego do Niemiec w wysokości około 350 tys. tonn miesięcznie, a w niedługim czasie zostanie także ustalony kontyngent wywozu polskich produktów mięsnych.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Daladier u Doumergue'a

PARYŻ, 28.X (Pat.) Daladier złożył dziś o godz. 11 wizytę Doumergue'owi.

Narada socjalistów.

PARYŻ, 28.X (Pat.) Grupa socjalistyczna odbyła rano krótkie posiedzenie, na którem wymieniono poglądy w sprawie rozmaitych ewentualności, mogących wyniknąć na socjalistycznej radzie narodowej. Delegacja wykonawcza komitetu porozumie się przedewszystkiem z Daladier.

—o—

Oświadczenie Daladier'a.

PARYŻ, 28.X (Pat.) Opuszczając dzisiaj pałac Elizejski, Daladier oświadczył dziennikarzom, że jeśli odpowiedź socjalistów będzie przychylna, to trzeba będzie szybko zdecydować kwestje programowe oraz podziału portfeli.

Musimy — mówił Daladier—rozpatrzeć dokładnie kwestje, pozostające w związku z wielkiemi interesami gospodarczemi narodu i zbadać położenie gospodarki narodowej, której całokształt został naruszony i zmieniony przez wojnę.

Stanowisko republikanów lewicowych.

PARYŻ, 28.X (Pat.) Grupa republikanów lewicowych Izby postanowiła zwalczać rząd, liczący w swem łonie socjalistów i wezwała inne ugrupowania centrum do zajęcia tego samego stanowiska.

Grupa t. zw. socjalnej akcji demokratycznej uchwaliła jednogłośnie rezolucję, oświadczającą, iż udzieli poparcia jedynie takiemu gabinetowi, który będzie kontynuował i doprowadzi do końca dzieło pocyfikacji i uzdrowienia, zapoczątkowane przez Poincaré'go.

Radykałowie francuscy za zbliżeniem z Niemcami.

REIMS. 27.X. Kongres radykałów socjalnych został zakończony, przyczem przyjęto rezolucję, według której partja radykałów socjalnych użyje wszystkich wysiłków na korzyść zbliżenia francusko-niemieckiego w drodze przyjęcia rozjemstwa obowiązkowego, redukcji zbrojeń i układów celnych, uważając zbliżenie to za pierwszy etap na drodze do urzeczywistnienia federacji europejskiej.

Zebranie parlamentu angielskiego.

LONDYN, 28.X (Pat). Jutro zbierają się obie izby parlamentu angielskiego. We czwartek odbędzie się w Izbie Gmin narada nad wnioskiem w sprawie drugiego czytania londyńskiej ustawy emerytalnej. Autorem wniosku jest minister zdrowia publicznego p. Greenwood.

Ponieważ konserwatyści nie zamierzają występować przeciwko wnioskowi, należy się spodziewać, że wniosek Greenwooda przyjęty będzie bez głosowania.

Przewodnictwo ławy rządowej spoczywać będzie do czasu powrotu premjera w rękach kanclerza skarbu Snowdena. Premjer zjawi się w Izbie najprawdopodobniej dopiero w przyszły poniedziałek 4 listopada.

Dopiero po powrocie premjera omawiane będą sprawy tej wagi, jak sowiecka, palestyńska, bezrobocia, klauzuli fakultatywnej, a prawdopodobnie również konferencji haskiej i odszkodowań. Spodziewają się również, że premjer Mac Donald złoży sprawozdanie ze swego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Ponieważ rozpoczynająca się jutro sesja jest tylko dalszym ciągiem sesji przerwanej w początkach lipca z powodu wakacyj letnich, jutrzejsze otwarcie odbędzie się bez żadnego specjalnego ceremonjału. Izba odrazu przystąpi do dalszego czytania ustaw z zakresu górnictwa, na czem przerwano sesję letnią. Z ważniejszych kwestyj żadna nie będzie w tym tygodniu omawiana. Dopiero po powrocie Mac Donalda który wraca w piątek i zjawi się w parlamencie we wtorek 5 listopada, parlament przystąpi do dyskusji w sprawach Egiptu, Sowietów i rozbrojenia, oraz w kwestji bezrobocia i sytuacji węglowej.

Zamach na premjera japońskiego.

TOKIO. 28.X. (Pat) Wczoraj po południu usiłowano, jak się zdaje, dokonać zamachu na premjera Hamaguszi. Jakiś człowiek, uzbrojony w sztylet, skoczył na stopień samochodu, wyjeżdżającego z gmachu rezydencji Hamaguszi.

Szofer skręcił wbok, odtrącając w ten sposób napastnika, którego aresztowano. Robi on wrażenie człowieka nienormalnego.

Policja nie mogła dotychczas ustalić, czy uważał on przejeżdzający samochód za samochód Hamaguszi.

WIADOMOŚCI z KOWNA

ŚWIĄTYNIA ODRODZENIA W KOWNIE.

Arcybiskup kowieński zatwierdził projekt świątyni Odrodzenia w Kownie, podany przez architekta Rejnsona. Według opinji znawców sztuki kościelnej, świątynia ta będzie najpiękniejsza ze wszystkich, znajdujących się w państwach bałtyckich. Wysokość jej wynosić będzie 83 metry, a przestrzeń obliczono na pomieszczenie 6 tysięcy ludzi. Koszta wyniosą około 3 i pół milj. litów, z których pół miljona jest już zebrane drogą składek. Prace budowlane rozpoczną się na wiosnę.

NOWA USTAWA O KOOPERATYWACH.

Przed kilkoma dniami rada ministrów uchwaliła nową ustawę o kooperatywach, określając odpowiedzialność towarzystw spółdzielczych. Prócz tego postanowiono zatwierdzić ustawę, na mocy której pracownicy teatru państwowego stają się pracownikami państwowymi.

Z GABINETU MINISTRÓW.

Gabinet Ministrów przyjął projekt zmiany art. 72 Kodeksu Karnego i art. 95 Ks. XXII Ustaw Wojennych. W myśl projektu tego, sąd nie może udzielać skazanym łaski i uwalniać ich od konsekwencyj wyroku. Prawo to przysługuje prezydentowi Republiki i to za pewnymi wyjątkami.

TRZECI PROCES PETRULISA.

B. premjerowi Petrulisowi wytoczono 3 zkolei sprawę sądową w związku z biciem monet metalowych, na czem państwo poniosło stratę w wysokości niemal pół milj. lt.

WYROK W SPRAWIE PANAMY TŁUSZCZOWEJ.

W dniu 26 b. m. zapadł wyrok w sprawie panamy tłuszczowej. Skazano: osk. Mikszysa (prezesa „Ukin. Sajunge") i d-ra Draugelisa (wiceprezesa) na 1 rok i 3 tyg., zaś p. Josiukasa (członka zarządu) — na 1 rok i 2 tyg. domu poprawczego; Sokołowskiego — 6 mies. i 2 tyg., S. Josiukasa — 4 mies. i 2 tyg., Soblisa — 6 mies., Frycyńskiego — 3 mies. i Berga — 4 mies. więzienia. Obowiązek odszkodowania w wysokości 119.254 lt. spada proporcjonalnie na wszystkich oskarżonych. Trzej pierwsi oskarżeni zostali niezwłocznie aresztowani i odprowadzeni do domu poprawczego.

Sprawa podwyżki płac w górnictwie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wobec tego, że konferencja bezpośrednia między radą zjazdu przemysłowców górniczych i związkiem górników w sprawie podwyżki płac w górnictwie na terenie zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego nie doprowadziła do polubownego porozumienia, min pracy wezwał obydwie strony na środę 30 m. b. do Warszawy, celem pośredniczenia w zlikwidowaniu zatargu. Jak wiadomo górnicy w razie niedojścia do porozumienia w czasie konferencji grożą strajkiem generalnym w górnictwie na Śląsku i w zagłębiach Chrzanowskiem i Dąbrowskiem.

Rezolucje rady naczelnej N. P. R. lewicy.

POZNAŃ, 28.X. (Pat). Dnia 27-go b. m. odbyło się w Poznaniu zebranie rady naczelnej N. P. R. lewicy. Przewodniczył poseł Ciszak. Referat wygłosił dr. Fichna na temat organizacji oraz poseł Waszkiewicz o sytuacji gospodarczej i politycznej. Po dyskusji przyjęto rezolucje: 1) Rada naczelna podtrzymuje swe dawniejsze uchwały w sprawie zmiany konstytucji, w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej i zapewnienia większej trwałości rządu, przy zachowaniu dla Sejmu prawa budżetowania, ustawodawstwa i kontroli rządu. 2) Rada naczelna wyraża całkowite zaufanie dla prezesa posła Ciszaka i głównego komitetu wykonawczego partji. 3) Rada naczelna potwierdzając uchwałę głównego komitetu wykonawczego, wzywa posła Surzyńskiego, który kandydował z ramienia N.P.R. lewicy do złożenia mandatu. 4) Rada naczelna uchwala dążyć w określonych sprawach do spółdziałania stronnictw i organizacyj robotniczych popierających politykę Marszałka Piłsudskiego, opartych o własną ideologję świata pracy i stojących na stanowisku samodzielnego ruchu robotniczego.

Konferencja naczelników bezpieczeństwa.

WARSZAWA, 28.X (Pat). W dn. dzisiejszym rozpoczęła się w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych konferencja naczelników wydziałów bezpieczeństwa wszystkich województw. Konferencja ta poświęcona jest omówieniu spraw natury organizacyjnej w związku z projektem nowego statutu organizacyjnego urzędów wojewódzkich.

„Journal de Genève“ o sytuacji w Litwie.

„Journal de Genève“ zamieszcza dłuższą korespondencję z Kowna, zawierającą ocenę sytuacji politycznej na Litwie, w związku z ostatnim kryzysem gabinetowym:

„Na pierwszy rzut oka — pisze korespondent — nic się w Kownie nie zmieniło. Kowno wciąż pozostaje tem samem, przeludnionem miastem, którego prowizoryczny charakter stołeczny uderza każdego przybysza. Pozostał ten sam wygląd nawpół wschodni, ci sami ludzie, hałasujący na ulicy i załatwiający swe interesy pomiędzy jedną a drugą filiżanką kawy. Nic w życiu codziennem nie wskazuje na wybitną zmianę, jaka się dokonała w środowisku politycznem, ekonomicznem i społecznem. A przecież zaszedł wypadek doniosły: oto wyeliminowano z życia politycznego dziwaczną osobistość p. Woldemarasa, tak ściśle związaną z ostatniemi dziejami Litwy, że zaczęto wprost małego profesora o wybujałych ambicjach identyfikować z krajem, rządzonym przezeń w ciągu trzech lat niemal.

P. Woldemaras został „zlikwidowany“ nie przez stale grożącą opozycję. Usunęła go własna partja, właśni najbliżsi współpracownicy z gabinetu, którym kierował. Dla zrozumienia tego faktu, poznać należy sfery, stanowiące właściwą kuźnicę polityczną.

Na pierwszy plan wysuwają się leaderzy partyjni, o bardzo niewielkiej naogół kulturze i niezwykle ograniczonym widnokręgu politycznym, rekrutujący się z bardzo jeszcze niewyrobionego środowiska intelektualnego. Dalej, korpus oficerski, złożony z b. wojskowych armji carskiej, ludzi o dużem wyrobieniu i doświadczeniu. Fakt wtrącania się armji do polityki nie budzi w Kownie zbytniego niezadowolenia, gdyż— jak we wszystkich krajach świeżej daty—klasa wojskowa uważana jest za uprzywilejowaną i większość inteligencji—nie mówiąc już o masach ludowych zdaje sobie doskonale sprawę ze swej niższości w stosunku do korpusu oficerskiego.

Kiedy, trzy lata temu, wojsko obaliło demokratyczny rząd p. Śleżewicziusa, którego zbytni parlamentaryzm narażał Litwę na niebezpieczeństwo stania się łupem bolszewizmu, bohaterzy dnia doszli do wniosku, że rząd wyłącznie z wojskowych złożony nie jest rzeczą pożądaną. Prezydenta republiki dr. Griniusa zastąpiono więc przez p. Smetonę; premjerem i ministrem spraw zagr. został Woldemaras. Uczeń przewyższył wkrótce swych mistrzów: po kilku miesiącach, jeden z przywódców partji wojskowej płk. Merkus, został mianowany gubernatorem kłajpedzkim, co równało się honorowemu zesłaniu. Dalej, gen. Żukauskas, wódz naczelny armji litewskiej, który stał się—wbrew woli Woldemarasa—zbyt popularny, zmuszony był do dymisji. Podobny los spotkał następcę Żukauskasa, gen. Daukantasa, jednego z głównych organizatorów zamachu grudniowego, a to z powodu, że ośmielił się wyrazić swe niezadowolenie ze zbyt przychylnej w stosunku do Rosji polityki zagranicznej rządu. Wreszcie miała miejsce „choroba“ b. szefa sztabu generalnego płk. Plechawicziusa, który pozwolił sobie na krytykę polityki dyktatora. P. Woldemaras pragnął w ten sposób podkopać wpływy wojskowe, ażeby oprzeć się następnie na organizacjach o charakterze faszystowskim, jak „Żelazny Wilk“ i strzelcy. Przywódcy tych organizacyj, ślepo oddani p. Woldemarasowi, bynajmniej się nie troszczyli o jego plany polityczne, zadawalniając się hojnemi kredytami rządowemi, podczas gdy żywioły wojskowe i nacjonalistyczne nie mogły aprobować polityki, która czyniła z Litwy teren obcych wpływów politycznych, w pierwszym zaś rzędzie—wpływów sowieckich.

Opozycja wzrastała, w miarę jak p. Woldemaras wprowadzał w życie swe zgubne plany. W wyniku komplikowały one jedynie sytuację międzynarodową, czyniąc bezcelowem, jeżeli nie wręcz komicznem, zjawienie się delegatów litewskich w Genewie. P. Woldemaras przytoczył jak wiadomo—podczas ostatniej sesji Rady L. N.—Sowiety, jako wzór do naśladowania w sprawie uregulowania spraw wojskowych. Wtedy to przeciwnicy dyktatora postanowili z nim skończyć. Smetona, przeciwko któremu również zaczął Woldemaras intrygować, udzielił im swego poparcia, dawny zaś przyjaciel dyktatora Mustejkis, minister Spr. Wewn., stał się duszą akcji.

Opuszczony przez większość swych dawnych przyjaciół, moralnie izolowany i potępiony w sferach demokratycznych, którym chciał odebrać rację bytu, Woldemaras utrzymuje nadal, że jego przymusowa dymisja miała charakter legalny. Woldemaras spodziewa się odzyskać swe wpływy przy pomocy kilku egzaltowanych młodych ludzi. Życzyć jednak należy, by zdrowy zmysł narodu litewskiego i czujność nowego rządu zatriumfowały nad temi intrygami.

Siedmiolecie faszyzmu.

RZYM, 27. X. Siódma rocznica rewolucji faszystowskiej obchodzona była w całej Italji w sposób uroczysty. Odbył się szereg ceremonij patrjotycznych i nastąpiło otwarcie instytucyj użyteczności publicznej. W Rzymie Mussolini dokonał rewji garnizonu czarnych koszul stolicy. Następnie na pl. Wenecji, gdzie zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, Mussolini wszedł na specjalną trybunę. Powitano go entuzjastycznemi okrzykami.

Mussolini wygłosił przemówienie, w którem, oświadczył, że faszyzm dzięki oddanym mu ludziom i swoim instytucjom stawi czoło wszelkim przeszkodom. Jest rzeczą — mówił Mussolini — niebezpieczną przygotowanie zasadzek, mających na celu zakłócenie harmonji, która obejmuje wszystkich, poczynając od króla, a kończąc na mieszkańcach najbardziej zapadłych wiosek. Siedem lat nie minęło napróżno — mówił w dalszym ciągu Mussolini. Przed tą całością, złożoną z sił i ducha, nikną podłe narzekania tych nielicznych, których, niestety, nie postawiliśmy przed plutonami ogzekucyjnemi w dniach października 1922 r. Nasi wrogowie uciekli wtedy, albo też zdali się na naszą łaskę.

Jednakże, podczas gdy inne rewolucje po 7-miu latach wykazują objawy niepewności i uwiądu, z rewolucją faszystowską jest inaczej. Po 7-miu latach ma ona odwagę porazić strzałami swych karabinów zdrajców ojczyzny. Mussolini dodał w dalszym ciągu, że uroczystość dzisiejszą konkretyzuje w stylu faszystowskim otwarcie 10 tysięcy instytucyj publicznych kosztem 4 miljard. lirów. Nie jest to czynione w związku z celami wyborczemi, jak dawniej. System faszystowski pragnie jedynie zwiększyć w ten sposób potęgę narodu włoskiego. Mussolini stwierdził w dalszym ciągu, że 8-my rok rządów faszystowskich nie będzie jeszcze łatwy, bowiem na całym świecie panuje trudna sytuacja. W zakończeniu przemówienia Mussolini zwrócił się do zebranych z zapytaniem, czy ktokolwiek chciałby zakłócić pokojowy rytm rozwoju narodu włoskiego. Tu nastąpiły owacje.

Włoski klucz szyfrowy w ręku bolszewickiem.

BERLIN, 28-X. (Pat). W związku z głośną aferą kradzieży klucza szyfrowego w ambasadzie włoskiej w Berlinie, organ emigracji rosyjskiej „Poslednija Nowosti“ twierdzi, iż klucz ten zaofiarowany został przed kilku miesiącami ambasadzie sowieckiej w Paryżu za cenę 5 tys. dol.

Zbadaniem klucza zająć się miał niejaki Janowicz, rzekomo członek G.P.U., który pod pretekstem, iż klucz nie jest autentyczny, kupna nie dokonał, lecz sporządzić kazał zdjęcie fotograficzne dokumentu.

Zapytany w tej sprawie b. radca ambasady sowieckiej Biesiedowski oświadczyć miał, iż sprawy tej nie zna, że jednakowoż odnośny urzędnik ambasady sowieckiej w Paryżu od pewnego czasu odcyfrowywał wszystkie depesze, przejmowane przez agentów sowieckich.

Biesiedowski twierdzi, że ambasada sowiecka w Paryżu od czerwca roku bieżącego jest także w posiadaniu klucza szyfrowego brytyjskiego urzędu kolonjalnego.

Nietylko włoski szyfr dostał się w ręce bolszewików, ale i angielski.

LONDYN, 28.X. (Pat). W paryskim dzienniku „Le Matin“ pojawił się dziś artykuł byłego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu Biesiedowskiego twierdzący, że oprócz wykradzenia szyfru włoskiego ze strony bolszewickiej dopuszczono sę również wykradzenia szyfru brytyjskiego, który służył dla komunikowania się urzędu kolonjalnego w Londynie z władzami brytyjskiemi w Indjach.

Ze strony miarodajnej wyjaśniają, że sprawami Indyj wogóle nie zajmuje się urząd kolonjalny, wobec czego szyfr dla komunikacji między urzędem kolonjalnym a administracją brytyjską w Indjach wcale nie istnieje.

Aresztowanie bombiarzy.

BERLIN, 28. X (Pat). Jak donosi berliński urząd kryminalny, w Altonie aresztowano trzech osobników, którzy przyznali się, iż zajmowali się urządzaniem maszyn piekielnych, użytych w zamachach bombowych w Szlezwigu-Holsztynie.

Wyniki wyborów do parlamentu czechosłowackiego.

PRAGA, 28.X (Pat). Wczorajsze wybory do parlamentu odbyły się na całem terytorjum Czechosłowacji bez wypadków. Według dotychczasowych wyników wyborów do Izby, w 20 okręgach wyborczych na ogólną ilość 23, czechosłowacka partja rolników uzyskała 34 mandaty, czechosłowacka socjal-demokratyczna partja — 31, czechosłowacka partja narodowo-socjalistyazna (do partji tej należy dr. Benesz)—23, czechosłowacka partja ludowa—20, komuniści — 17, niemiecka partja socjal-demokratyczna — 14, blok niemieckich stronnictw związku rolników—9, niemiecka chrześcjańsko-społeczna partja ludowa — 8, słowacka partja ludowa ks. Hlinki — 8, węgierskie stronnictwo chreścijańsko-społeczne—6, czechosłowacka partja narodowo-demokratyczna—4, niemiecka socjal-demokratyczna partja robotnicza—4, czechosłowacka partja rzemiósł i handlu—2, liga przeciw połączonym listom mandatów—2, niemiecka partja ludowa — 2 mandaty, blok wyborczy partji polskiej i żydowskiej—2.

Charakterystyczną cechą dotychczasowych wyników wyborów jest zysk czechosłowackiej partji socjaldemokratycznej, wyrażający się zgórą 300 tysiącami głosów oraz utratą 137.000 głosów przez komunistów. Prócz tego w wyniku wyborów uzyskali—88 tysięcy głosów agrarjusze, 66 tysięcy narodowo-socjaliści, niemieccy socjal-demokraci około 100 tysięcy głosów. Partja Kramarza straciła 40 tys. głosów, partja Hlinki—40 tys., nacjonaliści niemieccy—38 tys., partja rzemiósł i handlu—6 tys głosów. Między innemi nie uzyskał mandatu prof. Tuka, skazany ostatnio przez trybunał w Bratislawie.

Kto odniesie zwycięstwo?

PRAGA, 28.X (Pat). Sądząc z dotychczasowych niekompletnych danych o wynikach wyborów największe zwycięstwo w porównaniu z poprzedniemi wyborami odniosą czeskie i niemieckie stronnictwa socjalistyczne kosztem komunistów.

Agrarjusze zachowają prawdopodobnie dotychczasowy stan posiadania. Natomiast pewne straty poniosą katolicy ludowcy, czeska narodowa demokracja i nacjonaliści niemieccy. Brak dotychczas wyników ze Słowaczyzny i z Rusi podkarpackiej.

Polacy zdobędą 2 mandaty na Śląsku.

PRAGA, 28.X (Pat). W uzupełnieniu wyników wyborów, podanych już przez Czechosłowacką agencję telegraficzną, należy stwierdzić, że porażka ks. Hlinki w istocie nie ma znaczenia wobec samodzielnego wystąpienia Węgrów, głosujących poprzednio na jego listę. Głosów polskich padło na Śląsku 29 tys., co mimo rozstrzelenia głosów żydowskich zapewnia Polakom dwa mandaty, zdobyte własnemi głosami.

Szczegóły wyniku wyborów.

PRAGA, 28.X (Pat). Liczba głosujących we wczorajszych wyborach wynosiła 7.390 tys. osób, czyli o 280 tys. więcej, niż w wyborach w roku 1925. Stronnictwa mieszczańskie zachowały naogół swój stan posiadania. Sto tysięcy głosów, stanowiących w porównaniu z poprzedniemi wyborami nadwyżkę stronnictwa agrarjuszy czeskich, uzyskanych zostało kosztem strat, jakie poniosły przedewszystkiem ludowe stronnictwo słowackie ks. Hlinki i czeskie stronnictwo ludowe.

Największe zmiany daje się zauważyć u lewicy, gdzie komuniści stracili około 190 tys. głosów. Poważny sukces odnieśli czescy socjaliści, którzy pod względem liczebnym zajmować będą w Izbie drugie miejsce po agrarjuszach czeskich. Zwiększyła się również ilość głosów, oddanych na niemiecką partję socjaldemokratyczną. Mniejszości narodowe zachowały posiadane mandaty. Wszyscy ministrowie oraz przywódcy stronnictw politycznych zostali wybrani ponownie. Dokładny rozdział mandatów znany będzie za tydzień.

Gabinet Udržala podał się do dymisji.

PRAGA, 28.X (Pat). W związku z wyborami prem. Udržal złożył wczoraj dymisję całego gabinetu. Prezydent Massaryk polecił obecnym ministrom pełnienie w dalszym ciągu piastowanych obowiązków do chwili powołania nowego rządu.

Skazanie szpiegów niemieckich.

KRÓLEWSKA HUTA, 28.X. (Pat). W dniach od 25 do 28 b. m. z przerwą niedzielną toczyła się w Królewskiej Hucie rozprawa przeciwko Sokale, b. strażnikowi celnemu, Piostkowi, Schneiderowi i Kulikowi, pochodzącym z Rudy i oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec, którzy w latach 1925—28 weszli w porozumienie z wywiadem niemieckim.

Oskarżonym przyrzeczono ze str. wywiadu niemieckiego wynagrodzenie w wysokości 4—6 tys. mk. niem. i dobre posady na Śląsku Opolskim.

Aresztowanie nastąpiło w październiku i listopadzie 1928 r. Dziś o godz 15 zapadł wyrok, skazujący Piostka na 5 lat więzienia, Sokalę na 4 i pół, Schneidera — na półtora i Kulika — na rok i trzy mies. Wszystkim zaliczono areszt śledczy.

Walka w pociągu między sportowcami a członkami austrjackiej Heimwehry.

WIEDEŃ, 28.X (Pat.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Wiener Neustadt, że wczoraj rozegrywały się w pociągu osobowym, zdążającym wieczorem z Wiener Neustadt do Neukirchen burzliwe sceny, które zakończyły się wstrzymaniem pociągu przez pasażerów. Do jednego z przedziałów wymienionego pociągu, w którym siedzieli członkowie Heimwehry z Sztyrji, wsiedli w Wiener Neustadt członkowie pewnej drużyny piłki nożnej. Między sportowcami a członkami Heimwehry wybuchła sprzeczka.

Jeden z członków Heimwehry wydobył w obronie własnej rewolwer, przyczem wywiązała się walka, w ciągu której jeden ze sportowców dobył noża i zadał dwóm członkom Heimwehry dość poważne rany.

Wśród pasażerów wybuchła panika. Jeden z nich pociągnął za hamulec i wstrzymał pociąg. Jeden ze sportowców został aresztowany przez żandarmerję i odstawiony do sądu w Neukirchen.

Nowe wyroki śmierci w Z. S. S. R.

MOSKWA, 28. X. (Pat). Trybunał w Astrachaniu po zbadaniu ciągnącej się od dwóch miesięcy sprawy 129 oskarżonych, pozostających pod zarzutem wyrządzenia rybołóstwu państwowemu strat w wysokości 11 miljonów rubli przez nielegalne popieranie prywatnego rybołóstwa, skazał na śmierć 7 urzędników państwowych i 7 prywatnych handlarzy.

Trzynastu oskarżonych, skazanych zostało na 10 lat więzienia, zaś wielu pozostałych na kary więzienia rozmaitego wymiaru. Kilkanaście osób uniewinniono.

Wielka katastrofa samolotowa.

LONDYN, 28-X. (Pat). Agencja Reutera donosi z Genui, że samolot komunikacyjny dróg powietrznych imperjum „City of Rome“, idący z Indyj do Londynu, wpadł wczoraj w burzę, która przeszła nad tamtejszą zatoką i rozbił się. W katastrofie zginęło 7 osób.

Wedle dotychczasowych wiadomości, samolot wpadłszy w huraganowy wiatr, którego szybkość przekraczała 120 kilometrów na godzinę, zdołał jednak opuścić się na wodę w miejscu odległem o 15 kilometrów od Spezi, przyczem operator radjowy zdążył rozesłać sygnały, wzywające pomocy.

Na wezwanie wyruszył natychmiast z Genui parowiec włoski „Faniglia“, który znalazł hydroplan, leżący na wodzie. Silniki pracowały bez przerwy, pozwalając aparatowi utrzymywać się na wysokiej fali. Marynarzom włoskim udało się przywiązać do hydroplanu trzy liny, dzięki czemu parowiec mógł przez jakiś czas holować aparat, — ale wzmagająca się burza i olbrzymie fale zerwały liny i zaczęły łamać skrzydła hydroplanu.

Również parowiec „Faniglia“ znalazł się w ciężkiej sytuacji i w walce z falą stracił z oczu hydroplan. Prowadzące poszukiwania torpedowce, łodzie motorowe i hydroplany italskie zdołały wyłowić trzy ciała ofiar katastrofy.

Odsłonięcie pomnika Marsz. Piłsudskiego w Kołomyi.

KOŁOMYJA, 27. X. (Pat). Dziś obchodziła stolica Pokucia uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pomnik jest dziełem znanego artysty rzeźbiarza Konstantego Laszczki, profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie i przedstawia Marszałka Piłsudskiego w pozycji siedzącej z rękami opartemi na kolanach. W lewej ręce Marszałek trzyma księgę praw, w prawej zaś miecz, którego ostrze wskazuje na wyryte w księdze słowa: „Wolność, równość, braterstwo“. Posąg Marszałka Piłsudskiego spoczywa na wysokim cokole kamiennym. Na ścianie frontowej pominika widnieje napis: Józef Piłsudski, Wskrzesiciel Ojczyzny“!

Polska wygrała.

WARSZAWA, 28.X (Pat). Mieszany trybunał rozjemczy polsko-niemiecki w Paryżu na sesji letniej w Genewie wydał wyrok, obecnie ogłoszony, mocą którego pretensje dessauskiego kontynentalnego towarzystwa gazowego przeciwko państwu polskiemu z tytułu rzekomo nielegalnej likwidacji mienia i praw tego towarzystwa w Warszawie, zostały odrzucone. Trybunał zasądził nadto koszta sądowe od towarzystwa w kwocie 40 tysięcy franków. Towarzystwo dessauskie twierdziło, iż likwidacja mienia niemieckiego na terytorjum b. królestwa kongresowego na podstawie traktatu wersalskiego była bezprawna i z tego powodu żądało skazania państwa polskiego na odszkodowanie. Po rozprawach, które trwały zgórą rok, trybunał wydał wyrok, w którym uznał w zupełności słuszność tezy polskiej.

Piętnasta rocznica wymarszu oddziału legjonów polskich.

KRAKÓW, 28-X. (Pat). W piętnastą rocznicę wymarszu oddziału legjonów polskich odbyła się w dniu 27 b. m. w Oświęcimiu manifestacyjna uroczystość, urządzona przez komitet pod protektoratem wojewody krakowskiego dr. Kwaśniewskiego. Obchód poprzedziło nabożeństwo w kościele parafjalnym X. X. Salezjanów, poczem na rynku do tysięcznych rzesz publiczności przemówił burmistrz miasta Mayzel, podnosząc znaczenie święta legjonowego. Po defiladzie oddziałów wojska, przysposobienia wojskowego i Strzelca odbyło się poświęcenie strzelnicy przysposobienia wojskowego oraz tablicy pamiątkowej na domu im. Marszałka Piłsudskiego, wybudowanego przez gminę dla niezamożnej ludności m. Oświęcimia,

Zlot młodzieży wiejskiej.

Hołd dla najwyższych czynników państwowych.

Z okazji odbywającego się w stolicy zlotu sfederowanych związków młodzieży wiejskiej odbyło się w niedzielę w kościele garnizonowym nabożeństwo. Po nabożeństwie uformował się pochód, złożony z trzech bataljonów sfederowanych związków, który przeszedł na Plac Marszałka Piłsudskiego, oraz na Zamek, celem złożenia hołdu Głowie Państwa.

O godzinie 11 m. 15 wszedł na podwórze zamkowe P. Prezydent Rzeczypospolitej. Po odebraniu raportu Prezydent przez dłuższą chwilę zaszczycił rozmową delegatów.

Uczestnicy zlotu udali się następnie do Belwederu, aby złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

Odroczenie urlopu.

WARSZAWA, 28-X, (Pat). W związku z notatkami, jakie się pojawiły na łamach prasy odnośnie wyjazdu na urlop kuracyjny komendanta głównego policji państwowej Jagrym-Maleszewskiego, komunikujemy, że urlop ten uległ odroczeniu.

Święto narodowe Czechosłowacji.

PRAGA, 28.X (Pat). W dniu święta narodowego Czechosłowacji odbyła się dziś o godzinie 9.30 rano uroczystość złożenia na grobie Nieznanego Żołnierza wieńca od rządu polskiego. Wieniec złożył imieniem rządu polskiego chargé d'affaires poselstwa polskiego radca Karszo-Siedlecki wraz z attaché wojskowym ppłk. Bigo. Ze strony Czechosłowacji obecni byli minister obrony narodowej Viskovsky w otoczeniu generalicji, przedstawiciel czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych radca Sejnecha, burmistrz Pragi dr. Basta. Przed złożeniem wieńca p. Karszo-Siedlecki przeszedł przed frontem kompanji honorowej, przyczem orkiestra wojskowa wykonała hymny narodowe polski i czechosłowacki

Z UKOSA...

O reorganizację dobroczynności.

Dziwna rzecz, ale prawdziwa. Po ulicach wileńskich coraz trudniej jest chodzić. Nie dlatego, że bruki i trotuary są pełne dziur naturalnych i sztucznych, nie dla tego, że na ulicach jest ciemno wieczorami, nie dlatego, że autobusy i taksówki jeżdżą jak im się podoba, ale dlatego, że w Wilnie wciąż jeszcze odbywają się na ulicach t. zw. kwesty dobroczynne. Kwestarki urządzają na przechodniów istne zasadzki na każdym rogu. Ponieważ na ulicach wileńskich wielkiego tłoku niema, więc trudno przechodniowi ukryć się w tłumie, sokole oko paniusi, uzbrojonej w ostre szpilki i jakieś tajemnicze kontramarki wypatrzy biedaka już na pół kilometra. Próżno, spostrzegłszy ją w ostatniej chwili, ratuje się nieszczęsny rozpaczliwym skokiem na środek jezdni. Kwestarka też ma dobre nogi. Skoczy za nim, a raczej przed niego, zastąpi drogę:

— Pan pozwoli?

I zanim oszołomiony gość się zorjentuje, ostrze zardzewiałej szpilki przeszywa mu palto, surdut, kamizelkę, koszulę i grzęźnie wreszcie gdzieś w okolicy piątego żebra. Miejsce, gdzie szpilka utonęła, znaczy się teraz wymiętym plasterkiem papieru: to znaczek, to symboliczny „kwiatek“. Za tę operację trzeba w dodatku zapłacić, co łaska. Pod tym względem kwestraki są niewymagające. Nawet za pięć groszy podziękują. W każdym razie, za szpilkę i papierek koszty się zwrócą. Reszta idzie na ów „cel dobroczynny“.

Ale dlaczego, my przechodnie mamy być zawsze celem dobroczynnych kwestarek? Dlaczego nie wolno nam spokojnie cyrkulować po ulicach? Protestujemy... Jeżeli już inaczej być nie może i kwesty uliczne muszą się odbywać, niechże się to dzieje po europejsku. Niech sobie instytucje zainteresowane ustawią na ulicach automaty dobroczynne. Kto odczuwa potrzebę złożenia ofiary —wrzuci w odpowiednią dziurkę odpowiednią monetkę i wzamian za to z innej dziurki wyskoczy mu odpowiedni znaczek czyli „kwiatek“.

Taki automat może stać na mieście cały rok bez przerwy — **i nikomu nie przeszkadzając**, więcej może uzbiera niż wszystkie kwestarki.

X. Y. Z.

Sądownicy japońscy u min. Cara.

WARSZAWA, 28-X. (Pat). Bawiący w ubiegłym tygodniu w Warszawie goście japońscy p. p.: Kadzuo Niscikawa, prezes sądu apelacyjnego Sendai Motono, sekretarz ambasady japońskiej w Brukseli i Iwai z ambasady japońskiej w Paryżu złożyli wizytę p. ministrowi Carowi, jak również p. wiceministrowi Sieczkowskiemu, z którymi odbyli dłuższą konferencję.

Zmiany na placówkach zagranicznych Estonji.

TALLIN, 28.X. (Pat). Dzisiejszy „Peevaleht“ podaje następujące informacje o zmianach, jakie mają zajść w przedstawicielstwach zagranicznych Estonji: Przedewszystkiem mają się wycofać z pracy dyplomatycznej poseł estoński w Berlinie Menning ze względu na swój zły stan zdrowia oraz poseł w Rydze Wirgo, który czuje się przemęczony pracą. Obecny poseł w Helsingforsie Hella miałby objąć placówkę berlińską, a do Helsingforsu zostałby mianowany b. minister spraw zagranicznych i b. redaktor „Peevaleht“ Rebane. Jako następsę Wirgo w Rydze „Peevaleht“ wymienia obecnego ministra spraw zagranicznych Lattika. Stanowisko posła w Warszawie, po opróżnieniu go przez Strandmana, objąć ma, w/g tegoż pisma, leader partji pracy Anderkopp.

RYGA, 28 X. (Pat). Z powodu informacyj „Peevaleht“ o majacych nastąpić zmianach wśród estońskich przedstawicielstw zagraniczn. „Siewodnia“ zwróciło się do posła estońskiego w Rydze Wirgo, który zakomunikował, że wiadomość „Peevaleht“ nie całkowicie odpowiada prawdzie, ponieważ nie postanowił on wcale opuszczać zajmowanego stanowiska, jak również minister spraw zagranicznych Lattik pozostaje na swem stanowisku. Co do mianowania do Warszawy Anderkoppa, wiadomość ta jest dość ścisła, ponieważ Anderkoppowi, uczyniono już w tym kierunku propozycję, na którą nie dał on jeszcze jednak swej odpowiedzi.

Prace nad organizacją banku reparacyjnego.

BADEN-BADEN, 28.X. (Pat). Komitet organizacyjny banku reparacyjnego kontynuował dziś po dłuższej przerwie swe obrady plenarne, których przedmiotem był przygotowany w podkomisji projekt statutu banku. Projekt składa się z 7 rozdziałów i 60 artykułów.

Rozdział pierwszy zajmuje się nazwą i celami banku, rozdział drugi — kapitałem wkładowym, trzeci — uprawnieniami banku, czwarty — tranzakcjami i podziałem zysków, piąty— walnemi zgromadzeniami, szósty — prowadzeniem rachunków i siódmy, ogólny.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Zebranie poselskie B. B. w Wołożynie.

W niedzielę, dnia 27 b. m. odbyło się w lokalu sejmiku powiatowego w Wołożynie zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, urządzone staraniem miejscowej rady powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którem, przybyły z Wilna red. poseł K. Okulicz wygłosił referat na temat obecnej sytuacji politycznej i ekonomicznej państwa, uwzględniając w szczególności zadanie stojące przed Bezp. Blokiem w zakresie reformy ustroju państwowego.

Roboty kolejowe
na szlaku Druja — Woropajewo.

Roboty nad budową kolei **Druja — Woropajewo**, jakkolwiek bez przerwy trwają i nadal jednak **tempo ich jest nadzwyczaj słabe**. Złożył się na to w tych wypadkach czynnik decydujący, a mianowicie — **brak odpowiednich kredytów**.

W chwili obecnej roboty, które jak wiadomo, przeprowadza Wileńska Dyrekcja Kolejowa, uskuteczniane są na dwóch odcinkach. Na pierwszym odcinku (dystansie) w rejonie Druji, prowadzone są roboty ziemne na przestrzeni 32 kilometrów. W miejscu tem dotychczas ogółem (t. j. poprzednio przez kierowników robót, a obecnie przez Dyrekcję Kolejową), wykonano 80 proc. robót ziemnych i mostowych. Na odcinku drugim również prowadzone są roboty ziemne, oraz rozpoczęto budowę 5 mostów. Pozatem na całym odcinku Druja — Woropajewo prowadzone są roboty nad ustawieniem połączenia telefonicznego i telegraficznego. Jest nadzieja, że do roku 1930 połączenia te będą gotowe.

Przy robotach kolejowych na 2-ch odcinkach pracuje **przeciętnie 600 robotników, od 100 do 125 koni i około 100 wagonetek**. Są to liczby nadzwyczaj małe, co zresztą jest zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, iż na roboty wyasygnowano zaledwie **1.500 tysięcy złotych**. Pieniądze te są na wyczerpaniu i w krótkim czasie należy się liczyć z możliwością, jeżeli nie przerwania robót, to w każdym razie z ich redukcją.

Nieszczęśliwy wypadek czy zbrodnia?

W dn. 27 b. m. po przejściu pociągu osobowego Nr. 711, zdążającego z Warszawy do Zamgle w odległości 300 metrów przed stacją Landwarów służba stacyjna znalazła na torze kolejowym Michała Małachowskiego, pochodzącego z Nowych Trok, nieprzytomnego, z ranami tłuczonemi na lewej skroni, oraz czole i nosie. Przy Małachowskim znaleziono paszport zagraniczny, wydany przez konsulat generalny polski w Nowym Jorku, walizę skórzaną i bilet kolejowy 3 klasy z Warszawy Gł. do Wilna. Rannego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala kolejowego w Wilnie.

Jak się dziś na wsi załatwia porachunki osobiste.

Gdy dawniej, chcąc pomścić „krzywdę" swoją, namawiało się dwóch, trzech kompanów i wspólnie, gdzieś na rozstajnych drogach, lub w zacisznym kąciku obijało się swego wroga laskami lub pięściami do puszczenia „juchy" z nosa włącznie (bez zadania broń Boże t-zw. ciężkich uszkodzeń ciała, gdyż za to groziło conajmniej kilka lat ciężkiego więzienia, nie mówiąc już o zabójstwie, za które trzebaby było wędrować na... Sybir) — dziś bez kompanów bierze się siekierę, nóż lub rewolwer i... sprawa załatwiona.

Dowody? W każdym numerze każdego pisma. A oto nowe:

W dniu 26 b. m. została zamordowana Zofja Gabrukowicz mieszkanka wsi Murzy gm. gródeckiej. Padła z ręki swego sąsiada z tejże wsi Filipa Muczyńskiego. Powód? Najzwyklejsze nieporozumienie osobiste, na które dawniej reagowało się najwyżej dobrem złajaniem swego przeciwnika. Zabójca do winy się przyznał. Został więc aresztowany, osadzony w więzieniu, no i po paru miesiącach stanie przed sądem. A potem?—Narazie trudno przewidzieć jaka kara spotka człowieka, który zamordował—innego człowieka...

I jeszcze jedna zbrodnia, tym razem nieudana, więc tylko zamach na życie swego „wroga".

Mieszkaniec wsi Czerniszki, gm. worniańskiej Stanisław Kajrus usiłował w dniu 24 b. m. zastrzelić przez ścianę domu mieszkalnego Weronikę Kajrys.

Identyczność nazwisk w tej samej wsi i w tym samym domu świadczy, że zamachowiec chciał zamordować członka swej rodziny.

Dziś nie drży ręka syna, gdy morduje ojca lub matkę, ani ręka stryja, gdy wiesza na jednym sznurze czworo małoletnich bratanków.

Skutki nieumiejętnego obchodzenia się z bronią.

W dniu 27 b. m. w Daukszach, gminy święciańskiej Feliks Masłowski lat 25, obchodząc się nieostrożnie z bronią palną zastrzelił mieszkańca m. Dauksz Józefa Rymszela, lat 29. Masłowski po wypadku tym oddał się sam w ręce policji. Kula ugodziła Rymszela w szyję z prawej strony.

Pożar w fabryce tektury „Grzegorzewo".

Ubiegłej niedzieli w fabryce tektury w Grzegorzwie pod Landwarowem, na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z pracowników powstał pożar, który pochłonął przeszło 100 pudów tektury. Ogień wkrótce zlokalizowano.

GŁĘBOKIE

+ **Instruktorski kurs oświatowy w Głębokiem** Jak już nadmieniłem poprzednio w dn. 20 b. m. w Głębokiem rozpoczął się instruktorski Kurs Oświatowy dla nauczycielstwa szkół powszechnych pow. dziśnieńskiego. Kurs ten trwał 5 dni t. zn. do 24 b. m. włącznie. Stałych słuchaczy byo 38 osób, a oprócz tego brało udział w wykładach nauczycielstwo miejscowej szkoły powszechnej.

Kurs obejmował wykłady o: systematycznem kształceniu dorosłych, spółdzielczości, bibljotekach, czytelniach, uniwersytetach powszechnych, akcji odczytowej, teatrach ludowych, oświacie rolniczej, domach ludowych, akcji świetlicowej, konkursach rolniczych oraz wychowaniu fizycznem i przysposobieniu wojskiwem.

W dniu 23 b. m. odbyła się akademja oświatowa w miejscowym Domu Ludowym, zorganizowana przez nauczycielstwo tutejszej szkoły powszechnej. Na całość akademji złożyły się: przemówienie o zadaniach oświaty pozaszkolnej, sztuka 1 akt. p. t. „Na wędkę", oraz deklamacje i śpiew „Leć o pieśni", „Mazur", „Hej ty Wisło" i inne w wykonaniu chóru nauczycielskiego. Ogólny dochód 93,50 zł. wydatki 31,00 zł. Czysty dochód 62,50 zł., przeznaczono na zakupienie koszulek do lampy spirytusowej latarni projekcyjnej.

Tegoż dnia słuchacze kursu wysłali depeszę do p. Kuratora Okręgu Szkolnego w Wilnie, St. Pogorzelskiego, treść której została podana w numerze niedzielnym „Kurjera Wileńskiego. **Władysław Maciejewski**

RADOSZKOWICZE

+ **Jeszcze o Spółdzielni Mleczarskiej w Radoszkowiczach.** Od zarządu gminy Radoszkowicze otrzymujemy poniższą odpowiedź na artykuł p. L. A. o Spółdzielni Mleczarskiej w Radoszkowiczach, zamieszczony w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 11 b. m.

„Autor pisząc artykuł o spółdzielczości na terenie Radoszkowicz dotknął zarząd gminy Radoszkowicze, wyrażając nadzieję, że zniknie niechęć, stronienie od pracy społecznej i t. p. Otóż te nadzieje i upomnienia nie znajduja prawdy, bo o ile chodzi o Spółdzielnię Mleczarską, to Zarząd Gminy Radoszkowicze wcześniej rozpoczął organizację Spółdzielni Mleczarskiej niż autor to myśli, ponieważ zarząd gminy już w dniu 5 sierpnia 1927 roku wniósł projekt na posiedzenie Rady Gminnej w sprawie zorganizowania spółdzielni mleczarskiej z siedzibą w maj Małe Bakszty, który to projekt Rada Gminna przychylnie uchwaliła i w tymże dniu została zorganizowana spółdzielnia mleczarska oraz rozpoczęto zapisywanie chętnych na członków spółdzielni i spisywanie krów.

Kiedy już było wszystko gotowe wyłonił się wniosek z pośród czonków przyjęcia i mieszkańców miasta Radoszkowicze do spółdzielni mleczarskiej i wtedy znowu zarząd gminy czując się do obowiązków względem tak ważnej potrzeby, zwołał w dniu 26 lutego 1928 roku zebranie czonków i mieszkańców miasta Radoszkowicze i pod przewodnictwem Józefa Kozaka, została zorganizowana spółdzielnia mleczarska wspólna na gminę i miasto Radoszkowicze. Od tego czasu spółdzielnia mleczarska rozpoczęła funkcjonować.

Co zaś do placu proszonego pod budynek spółdzielni mleczarskiej, to prawdą jest, że p. Elżbieta Snitko bezinteresownie oddawała wzamian ogrodu, chociaż mniejszy i o 150 proc. tańszy, ponieważ położony od strony niewartościowego miejsca i tylko nadający się pod ogród warzywny. Ale nie dlatego Rada Gminna prośbę odrzuciła, że plac gminny leży w miejscu więcej wartościowem i jest droższy, ponieważ nadaje się pod budowę, nie dlatego, że gmina posiada całego majątku tylko około ćwierci ha placu i nie dla przeszkód w pracy jak autor zaznaczył, a tylko jedynie dlatego, że Rada Gminna uchwaliła przeniesienie z osady Dokszniań spichrza przedwojennego, należącego do gromady i wybudowanie na tym placu budynku z przeznaczeniem pod kooperatywę lub Kółko Rolnicze.

Nikodem Dworzecki
Wójt Gminy Radoszkowicze
Aleksander Balczunas
Zastępca Wójta

MOŁODECZNO

+ **Pożar stodoły ze zbiorami.** W maj. Markowo gminy lebiedziewskiej własności Włodzimierza Straszyńskiego spaliła się stodoła wraz z tegorocznemi zbiorami i narzędziami rolniczemi.

Straty wynoszą 130 tysięcy złotych.

Z POGRANICZA

+ **Nieudany przemyt.** W nocy z 25 na 26 b. m. w okolicy miejscowości Białozoryszki patrol K. O. P'u przechwycił przemyt w postaci 25 klg. tytoniu litewskiego, wartości 700 zł., który jakiś osobnik usiłował przewieźć Wilją z Litwy do Polski.

Korzystając z ciemności nocnych i silnej mgły przemytnik zdołał zbiec.

Skonfiskowany przemyt przekazano do wileńskiego urzędu celnego.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Trafiła mi do rąk część II „Księgi pamiątkowej" U. S. B., zawierająca między innemi wspomnienia o pierwszych dwu latach organizacji uniwersytetu wileńskiego, skreślone przez prof. Michała Siedleckiego, ówczesnego rektora uniwersytetu.

W swych wspomnieniach p. rektor poświęca dłuższy ustęp mojej osobie w związku z powierzoną mi misją opieki nad opuszczonym uniwersytetem podczas ewakuacji Wilna w roku 1920. Mimo nader pochlebnej oceny mojej działalności, zmuszony jestem stwierdzić, że nie zasłużyłem na nią w tym stopniu jak to przedstawia relacja prof. Siedleckiego. Pamięć najwidoczniej nie dopisała p. rektorowi.

Pomijam szereg nieścisłości drobnych o charakterze epizodycznym, dotyczących przebiegu wydarzeń w Wilnie podczas nieobecności władz uniwersyteckich z p. rektorem na czele. Te nie mają większego znaczenia. Nie mogę jednak pozostawić bez sprostowania zasadniczego twierdzenia prof. Siedleckiego, jakoby uratowanie zakładów uniwersyteckich przed rabunkiem i zniszczeniem należy zawdzięczać uczciwości służby uniwersyteckiej oraz moim zabiegom. Ani jedno, ani drugie nie ocaliłoby uniwersytetu przed rekwizycjami bolszewickiemi, gdyby nie energiczna postawa komendantury litewskiej, która w pierwszym rzędzie domagała się oddania gmachów uniwersyteckich pod wyłączną straż litewską. Spory o to toczyły się przez cały czas pobytu bolszewików pomiędzy komendantem litewskim, a władzami bolszewickiemi i, o ile wiem, były nawet przedmiotem pertraktacyj dyplomatycznych pomiędzy Kownem a Moskwą.

Jedynie dzięki interwencji ekspozytury rządu litewskiego w Wilnie bolszewicy nie zainstalowali się w uniwersytecie, poprzestając na odebraniu odemnie kluczy od składnicy kooperatywy profesorskiej i zajęciu gmachu byłej szkoły techniczno-chemicznej przy ul. Nowogródzkiej, przemianowanej na Kolegjum im. Śniadeckich.

Po ustąpieniu jednakże bolszewików, z Kowna przyjechała specjalna komisja z p. Żemajtisem na czele, która przyjęła odemnie oficjalnie opiekę nad mieniem uniwersyteckiem. Z tą chwilą uznałem swą rolę, powierzoną mi przez p. rektora Siedleckiego — za skończoną.

W interesie prawdy historycznej uważam za niezbędne powyższe wyjaśnienia podać do wiadomości publicznej.

Proszę przyjąć etc.
Ludwik Abramowicz

OŚWIADCZENIE.

Od starosty brasławskiego Zelisława Januszkiewicza otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie.

P. Piotr Kownacki w Nr. 238 „Dziennika Wileńskiego" z dnia 16 b. m. skierował do mnie następujące zapytanie:

Do Pana
Zelisława Januszkiewicza
Starosty powiatu Brasławskiego

ZAPYTANIE.

Niniejszem zapytujemy Pana Starostę, czy jest on członkiem lub udziałowcem przedsiębiorstwa „Rolnik" w Brasławiu, względnie czy był nim do czerwca 1929 r. Brak odpowiedzi do dnia 1 listopada 1929 r. uważać będziemy za odpowiedź potwierdzającą. **Piotr Kownacki.**

Nie widzę właściwie potrzeby odpowiadania na zapytanie p. Kownackiego, jednak ze względu na to, że brak odpowiedzi może wprowadzić w błąd opinję publiczną, oświadczam, że nigdy nie byłem i nie jestem członkiem Spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik" w Brasławiu.

Równocześnie zaś oświadczam, iż w przyszłości nie zamierzam odpowiadać na zapytania podane w prasie chociażby tak uwarunkowane jak zapytanie p. Kownackiego.
Zelisław Januszkiewicz.

Przed wielkim kongresem akademickim.

Do rzędu największych i najwspanialszych kongresów, jakie się kiedykolwiek w Polsce odbywały, należy zaliczyć, zapowiedziany na 17, 18 i 19 listopada r. b. II Kongres Odrodzenia.

W pierwszym kongresie „Odrodzenia" brało udział około 400 akademików, drugi, organizowany obecnie z okazji dziesięciolecia istnienia organizacji, zgromadzi w Warszawie zapewne znacznie więcej uczestników.

Na zjazd przybędą również przedstawiciele młodzieży zagranicznej.

Bliższych szczegółów udziela Komitet Organizacyjny Kongresu (Warszawa, Nowy-Świat 23-25, m. 16, telefon 443-23.

Recepta amerykańska.

Że od Amryki możemy uczyć się sztuki powodzenia i bogacenia się to fakt niezbity. Oto mała próbka amerykańskiego rozumowania na ten temat.

W biurze pewnej firmy nowojorskiej liczna publiczność czyta napis: „Tutaj nie wolno mówić o ubóstwie". Ci ludzie mają powodzenie, ponieważ na nic nie liczą. Propostu nie uznają ubóstwa i nie godzą się na to, aby im czegokolwiek zabraknąć mogło.

Wychodzą oni z założenia, że żaden duch i żaden umysł nie jest dość potężny, aby pociągał ku sobie szczęście i dobrobyt jeśli myślenie jego skierowane jest w stronę przeciwną. Otrzymujemy mało, ponieważ mało żądamy i mało oczekujemy, ponieważ brak nam odwagi sięgnąć po swoje dziedzictwo, a dziedzictwem naszem jest obfitość wszelkiego dobra.

Tak więc strumień bogactwa płynie przed naszemi drzwiami, a my siedząc u jego brzegu, umieramy z głodu.

I dalej — cenna nauka. Wychowuj samego siebie ku temu, abyś umiał dźwignąć się ponad myśli o ubóstwie, brakach niedoli. Myśl jako człowiek bogaty — wówczas duch twój spotężnieje, a myśli twoje skierują się ku spełnieniu wszystkich twoich pragnień.

Godzi się przy tej okazji zaznaczyć, że do ubóstwa prowadzi nie tylko mała wydajność pracy, ale także nieumiarkowanie, rozrzutność, życie nad stan, marnotrawstwo, lekkomyślność, nieprzezorność — to wszystko obok próżniactwa, gnuśności, opieszałości.

Pozatem — jeżeli na szczęście wad tych nie posiadamy — musimy żyć z ołówkiem w ręku, myśleć o jutrze, oszczędzać więcej, dążyć szybkim krokiem do zdobycia kapitału, który sprawy nasze posunie naprzód. Jeżeli postanawiacie nie być ubogimi — to pierwszym krokiem do dobrobytu — jest założenie sobie książki oszczędnościowej P. K. O. i odkładanie grosza stale, z uporem z mocnem postanowieniem dojścia do kapitału. **M. Cz.**

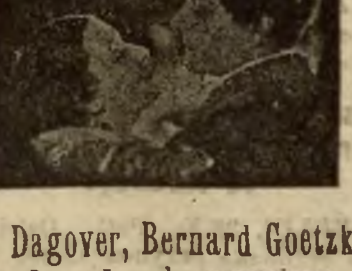
Dyr. sekcji mniejszościowej Ligi Narodów w Wilnie.

Dziś, dnia 29 b. m. przybędzie do Wilna celem zwiedzenia miasta minister pełnomocny Hiszpanji Aguirre de Carterre, dyrektor sekcji mniejszościowej Ligi Norodów. Towarzyszy mu radca M. S. Z. p. Tarnowski.

Nagły zgon prof. Radziwiłłowicza.

Wczoraj o godz. 10 i pół wieczorem zmarł nagle profesor psychjatrji U. S. B. dr. Rafał Radziwiłłowicz w następujących niezwykłych okolicznościach:

Powracając od swoich znajomych przy ul. Kasztanowej dr. Radziwiłłowicz wsiadł do dorożki i kazał sie bie wieźć do domu przy ul. M. Pohulanka Nr. 13. Kiedy dorożkarz zatrzymał się pod wskazanym adresem, ujrzał z przerażeniem, że pasażer jego jest nieżywy. Natychmiast zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon na anewryzm serca.



KRONIKA

Wtorek 29 Października

Dziś: Narcyza B. W.
Jutro: Germana i Sarap.

Wschód słońca—g. 6 m. 21
Zachód „ —g. 16 m. 20

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 28 X—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	753
Temperatura srednia	+ 8 C°
Opady w milimetrach	5
Wiatr	południowo-zachodni.

Uwagi: pochmurno, przelotne opady.
Minimum: + 7
Maximum: + 13
Tendencja barometr.: wzrost ciśnienia.

MIEJSKA

— **Działalność sekcji technicznej magistratu m. Wilna w świetle cyfr.** Jak wynika z ostatnio opracowanego sprawozdania, sekcja techniczna magistratu miasta Wilna dokonała w bieżącym roku budżetowym następujących inwestycyj:

Ułożenie nowych bruków 760 mtr kwadr. naprawiono bruki na przestrzeni 25.448 mtr. kwadr.; ułożono chodników na przestrzeni 1000 mtr. kwadratowych.

W DZIEDZINIE ZAOPATRZEŃ MIASTA W WODĘ: wywiercono studnie artezyjskie w Kuprjaniszkach, Lipówce, Pośpieszce i Leoniszkach, ponadto ustawiono zdroje wodociągowe na ulicach: Słowiańskiej, Tyzenhauzowskiej, Filareckiej i Beliny.

W DZIEDZINIE ELEKTRYCZNOŚCI: na 69 ulicach ustawiono 288 punktów świetlnych na przestrzeni 23 kilometrów oraz do końca roku budżetowego będą jeszcze ustawione 143 punkty świetlne na 21 ulicach na przestrzeni 11,4 klm. czyli razem w bieżącym roku budżetowym zostanie ustawionych 431 punktów świetlnych na ogólnej przestrzeni 34.4 klm.

Na dzień 15 b. m. włączono do sieci elektrycznej na przedmieściach: 698 nowych abonentów, z czego na Antokolu 84, na Śnipiszkach 225, na Zwierzyńcu 123, na Nowem Zabudowaniu 105, na Zarzeczu 138 i na Nowym Świecie 27.

W DZIEDZINIE SKANALIZOWANIA ULICZNEGO: odwodniono rowy oczyszczając część Zwierzyńca oraz ułożono kanały murowane na ulicach: Dobrej Rady, Targowej, Tyzenhauzowskiej i Nowogródzkiej, zaś na ulicach: Beliny, Parkowej, Legjonowej, Holenderni, Mohylowskiej, Święciańskiej i Kopanicy ułożono kanał kamienny.

W DZIEDZINIE BUDOWNICTWA: doprowadzono do porządku 303 zrujnowane domy, udzielając właścicielom domów na przedmieściach pożyczek na ogólną sumę 200.450 złotych.

— **Nowe mosty.** Przed kilku dniami na Belmoncie podjęte zostały roboty nad budową nowego mostu przez Wilenkę. W chwili zaś obecnej prowadzone są intensywne prace przygotowawcze do budowy mostu przez Wilję. Nowy most wybudowany zostanie w pobliżu ulicy Suchej.

Niezależnie od powyższego opracowany został już projekt budowy na Antokolu mostu wiszącego dla udogodnienia komunikacji pieszej.

— **W okresie zimowym roboty kanalizacyjne zostaną zlikwidowane.** Jak się dowiadujemy ze względów technicznych i finansowych, roboty kanalizacyjne w okresie zbliżającej się zimy zostaną zlikwidowane. W roku ubiegłym roboty te w okresie zimowym były prowadzone jedynie ze względu na uchwałę Rady Miejskiej i wadz nadzorczych, które, pomijając nieprodukcyjność robót, prowadzonych w okresie zimowym, poleciły kontynuować je ze względów społecznych.

— **Betoniarnia miejska.** Uruchomiona ostatnio przez magistrat betoniarnia miejska w chwili obecnej działalność swoją koncentruje wyłącznie nad produkcją krawężników. Dotychczas wyprodukowano już około 1000 sztuk.

W początkach listopada b. r. betoniarnia przystępuje do produkcji płyt chodnikowych.

— **Ulica Pokój nie istnieje.** Decyzją władz miejskich ulice Rozbrat i Pokój zostały połączone w jedną pod ogólną nazwą Rozbrat.

WOJSKOWA

— **Raporty kontrolne oficerów rezerwy.** odbędą się w dniu 4 listopada r. b. o godz. 8 rano w Kasynie Garnizonowem, Mickiewicza 13, a nie w lokalu P. K. U. Wilno—miasto Jakóba Jasińskiego 12, jak mylnie było podane w obwieszczeniach.

— **Zebrania kontrolne.** Jutro 29 b. m. do zebrań kontrolnych (Arsenalska 5) o godz. 8 rano mają się stawić wszyscy szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia urodzeni w roku 1889 z nazwiskami na litery. A, B iC.

LITERACKA

— **78 ma środa literacka** odbędzie się w siedzibie związku literatów (Ostrobramska 9) dnia 30 b. m. i rozpocznie się już o godz. 7 m. 30 wiecz. Poświęcona będzie dyskusji o głośnej książce Eryka Marji Remarqu'a „Na zachodzie nic nowego" orz innym nowym książkom o wojnie. Dyskusję zagai referatem o książce Remarque'a p. Witold Hulewicz, który odczyta fragmenty we własnym przekładzie.

Prócz tego Związek Literatów zaprosił na Środę jutrzejszą p. Irenę Dubiską, która w środę rano przybywa do Wilna na swój czwartkowy koncert w Teatrze Wielkim.

Wstęp na Środę Literacką mają wyłącznie członkowie zwyczajni i sympatycy, oraz goście wprowadzeni przez członków zwyczajnych. Początek o godz. 19 m. 30.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zarząd Chóru Akademickiego** przypomina członkom chóru, że próba ogólna odbędzie dziś dnia 29 b. m. w teatrze „Lutnia". Początek punktualnie o godz. 1.45 w poł.

Obecność bezwzględnie wszystkich konieczna.

SPRAWY SZKOLNE

— **4-dniowa przerwa w nauce.** P. minister W. R. i O. P. zarządził ażeby dzień 4 listopada wolny był od nauki we wszystkich szkołach. Wobec tego w roku bieżącym, począwszy od 1 listopada, jako dnia świątecznego do 4 listopada trwać będzie przerwa w nauce w szkołach.

— **Zniżki kolejowe dla młodzieży szkoln.** Minister Komunikacji udzielił młodzieży szkolnej zniżek na kolejach na czas ferji z okazji świąt „Wszystkich Świętych" i „Dnia Zadusznego". Z ulg tych może korzystać młodzież szkolna już od dnia 30 października do dnia 5 listopada b. r. włącznie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wileńskie T-wo Lekarskie.** We środę dnia 30 b. m. o godz. 8.30 w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie naukowe Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia. 2) Dr. Łukaszewicz. Pokaz chorego z Oddziału Wewnętrznego Szpitala Wojskowego. 3) Prof. Szmurło. Z kazuistyki błędów rozpoznawczych w dziedzinie cierpień mózgowych.

— **Odczyt p. Fedorowicza.** We czwartek, dnia 31 października 1929 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt p. d-ra Z. Fedorowicza p. t. „Kryzys szkoły średniej". Wstęp dla Czytelników Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej bezpłatny. Goście mile widziani.

— **Z Koła Prawników U. S. B.** Dziś we wtorek 29 b. m. o godz. 18 odbędzie się zebranie informacyjne dla osób pragnących wziąć udział w Turnieju Krasomówczym, organizowanym przez Koło. W turnieju mogą wziąć udział studenci Wydziału Prawa i doktoranci. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym Koła, Zamkowa 11 (w podwórzu na prawo).

— Herbatka informacyjno - zapoznawcza dla członków Koła Prawników i wprowadzonych gości odbędzie się w lokalu własnym Zamkowa 11 we środę 30 października o g. 20-ej. Zapisy i składkę 1 zł. 50 gr. przyjmują członkowie Zarządu w godzinach urzędowania od 1—2 po poł.

— **Rada Ogólna Towarzystwa Kursów Technicznych komunikuje**, że w dniu 30 b. m. 1929 r. o godz. 20 w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie odbędzie się walne zebranie Członków i Sympatyków Towarzystwa.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Delegacje robotników miejskich i bezrobotnych w Magistracie.** Onegdaj do szefa sekcji technicznej magistratu p. wiceprezydenta Czyża, zgłosiła się delegacja robotników zatrudnionych na robotach miejskich interwenjując o udzielenie im zaliczki w kwocie 50 złotych na osobę. Prośbę swoją robotnicy motywują okresem zbliżającej się zimy i koniecznością zaopatrzenia się w produkty.

Sprawa ta była już poruszoną na ostatniem posiedzeniu magistratu, przyczem definitywna decyzja uzależniona została od stanu finansowego miasta.

Niezależnie od powyższego p. wiceprezydent Czyż przyjął w dniu wczorajszym delegację bezrobotnych, zwolnionych z robót kanalizacyjnych w maju b. r. Ze względu na wyjątkowo rozpaczliwe położenie materjalne tej kategorji bezrobotnych interwenjowali oni o ponowne zatrudnienie. Z powodu jednak braku kredytów na prowadzenie robót, jak również ze względu na kończący się sezon budowlany — delegacja otrzymała odpowiedź negatywną.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Obchód 400-lecia „Statutu Litewsk.".** W dniu 27 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne poszczególnych przedstawicieli społeczeństwa białoruskiego w Wilnie w sprawie organizacji uroczystego obchodu z powodu przypadającego na ten rok 400-lecia ogłoszenia „Statutu Litewskiego".

W związku z tem został wybrany specjalny Komitet z p. A. Trepką na czele, który ma się zająć organizacją obchodu. Jednocześnie komitet obchodowy ma urządzić obchód także w niektórych miastach prowincjonalnych. Termin obchodu jeszcze nie jest ściśle oznaczony, w każdym bądź razie przewidziany jest nie później, jak za dwa miesiące.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Narada Żydowskiego Stronnictwa Demokratyczno-Ludowego w Wilnie.** Wykorzystując okoliczność, że na konferencję Żydowskiego Instytutu Naukowego zjechało do Wilna wielu żydowskich działaczy demokratycznych z kraju i zagranicy wileńska grupa Żydowskiego Stronnictwa Demokratyczno-Ludowego urządziła naradę. Omawiano cały szereg spraw taktycznych i organizacyjnych. Uchwalono między in. skonsolidować pracę z żydowskiemi stronnictwami demokratycznemi z zagranicy.

— **Znowu skandal w synagodze.** W niedzielę, gdy Wielka synagoga przy ul. Niemieckiej z racji święta przepełniona była mądlącymi się, powstał zatarg między woźnym synagogi i podwoźnym, przyczem ten pierwszy uderzył swego przeciwnika w twarz Powstał hałas. Tłum, w liczbie kilku tysięcy osób, stanął po stronie spoliczkowanego i chciał woźnemu sam wymierzyć sprawiedliwość. Wówczas zawezwano policję, która wyprowadziła woźnego z ukrycia, kładąc tem samem kres dalszym zajściom.

Ponieważ przez długi jeszcze czas podniecone umysły nie mogły się uspokoić, porządek na ul. Niemieckiej i w dziedzińcu synagogi utrzymywała policja piesza i konna.

ZABAWY

— **Koncert-Bal Zw. Pracy Obyw. Kobiet.** Dnia 31 b. m. w salonach 85 p. p. odbędzie się doroczny koncert-bal urządzony pod protektoratem p. wicewojewodziny Kirtiklisowej, starościny Radwańskiej i pułk. Wcisłakowej przez Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w N.-Wilejce. Dochód przeznaczono na ochronkę dla najbiedniejszej dziatwy, której otwarcie nastąpi 3 listopada r. b.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu wyborna krotochwila Adama Grzymały-Siedleckiego „Maman do wzięcia", która cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia „Snu nocy letniej" W. Szekspira.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Pełna pogodnego humoru i finezji sztuka doby powojennej mistrzów francuskich Croisseta i Flersa „Powrót" ukaże się dziś w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu z Ceranką, Molską, Wyrwicz-Wichrowskim, Ziembinskim i Detkowskim na czele. W przygotowaniu pod kierownictwem reżysera J. Waldena „R. H. Inżynier" sztuka B. Winawera.

— **„Widma" Moniuszki.** W najbliższy piątek 1-go listopada oraz w Dzień Zaduszny 2-go listopada wystawione będą w Teatrze Miejskim „Lutnia" „Widma" — misterjum muzyczne S. Moniuszki do słów Adama Mickiewicza. Udział biorą soliści Wileńskiego Zespołu Operowego, chór akademicki oraz orkiestra symfoniczna pod kierownictwem Zygmunta Dołęgi. Reżyserja A. Ludwiga. Zainteresowanie wielkie. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań w Teatrze „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz.

— **Koncert Ireny Dubiskiej.** W czwartek dnia 31 b. m. w sali Teatru na Pohulance staraniem Wileńskiego T-wa Filharmonicznego odbędzie się jedyny koncert znakomitej skrzypaczki Ireny Dubiskiej. Początek o godz. 8-ej wiecz. Bilety zawczasu można nabywać w kasie zamawiań w Teatrze „Lutnia" od godz. 11—9 wiecz., zaś w dzień koncertu w kasie Teatru na Pohulance od g. 5-ej wieczór.

— **Gościna Marji Gorczyńskiej.** Znakomita artystka Marja Gorczyńska na czele własnego zespołu wystąpi dwukrotnie w Teatrze „Lutnia" 6 i 7 listopada w świetnej komedji Verneuila „Radość kochania".

RADJO

WTOREK, dnia 29 października.

11.55: Sygnał czasu. 12.05 Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 17.00: Program dzienny i chwilka litewska. 17.20: Bajeczki dla najmłodszych opowie p. Zofja Tokarczykowa. 17.45: Koncert popularny z udziałem solistów. 18.45: „O pani dla pani" pogadankę wygłosi Zula Minkiewiczówna. 19.05: Program na środę i rozmaitości. 19.25: „Dzień Zaduszny w zwyczajach i wierzeniach" odczyt wygł. K. Zawistowicz. 19.50: „Jaki będzie program zimowy radjostacji wileńskiej" odczyt wygł. dyr. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 20.30: Koncert międzynarodowy z Berlina z racji 6-lecia stacji Berlińskiej po transmisji, feljeton i komunikaty. 23.00: Godzina ciszy (dla słuchaczy lampowych).

ŚRODA, dnia 30 października.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 17.0: Program dzienny i chwilka litewska. 17.20: „Kronika życia młodzieży" wygł. Wróżka Dzieciolubka. 17.45: Koncert popularny. 18.45: Audycja humorystyczna „W drodze do Paryża" IV fragment z powieści Lejkina „Nasi zagranicą" w wykonaniu zesp. dram. rozgł. wil. 19.15. Kwadrans akademicki. 19.40: „Radjokronika". 19.55: Program na czwartek, sygnał czasu i rozmaitości. 20.15: Feljetony, koncert kameralny, komunikaty i muzyka taneczna.

SPORT

Przed sezonem narciarskim.

Sezon letni dobiega już końca. Jeszcze kilka niedziel zapełnią swemi imprezami piłkarze i wkrótce opustoszeją boiska sport.

Nadchodzi okres zimowej zaprawy — sezon boksu, szermierki, gier sportowych w zamkniętych salach. Zbliża się sezon dla narciarzy, hokeistów i łyżwiarzy.

Narciarze wyczekują z upragnieniem śniegu, a hokeiści (A. Z. S.) nie mogąc doczekać się prawdziwego lodu rozpoczynają zawczasu treningi techniczne na taflach szklanych.

Świeżo zawiązany Okręgowy Związek Narciarski przystąpił już do pracy i ustalił swój kalendarzyk sportowy, który jest wcale bogaty.

Pierwszą imprezą narciarską w sezonie będą zawody skikjöringowe (za koniem), które organizuje w dniu 5 stycznia A. Z S. Wileński.

Oficjalny sezon narciarski otwiera Wil. O. Z N. zawodami w dniu 26 stycznia 1930 r., przyczem rozegrane zostaną konkurencje w biegach i skokach.

Pierwszy i drugi luty przyniesie nam 2 imprezy — mistrzostwa młodzików organizowane przez Związek Okręgowy i ogólnopolskie mistrzostwa narciarskie A. Z. S-ów, organizowane przez A. Z. S. Wileński.

Mistrzostwa narciarskie Wilna odbędą się w czasie między 6—9 lutym, prawdopodobnie z udziałem zawodników zamiejscowych z innych ośrodków narciarskich Polski.

Następną niedzielę wypełni tradycyjny bieg sztafetowy 3 x 10 klm zainicjowany w ub. roku przez A. Z. S. Wileński — w końcu w dniach 22 i 23 lutego rozegrane zostaną w Wilnie ogólnopolskie mistrzostwa policyjne, które godnie uwieńczą bogaty program miesiąca.

Ostatnia sobota i niedziela (29.II. i 1.III.) przeznaczona będzie na zawody o odznakę sportową P. Z. N-u, wreszcie w dniach 7 i 8 marca odbędą się zawody dla stow. p. w. i niestowarzyszonych organizacyj których przyprowadzi miejscowy Ośrodek Wychowania Fizycznego.

Będzie na co patrzeć.

Z OSTATNIEJ CHWLI!

Zgon ks. Buelowa.

RZYM, 28-X. (Pat). Dziś o godzinie 6 min. 50 zmarł tu książę Buelow.

Prasa niemiecka o przypuszczalnej rekonstrukcji gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 28.X. (Pat). Dzisiejsza prasa berlińska przynosi szereg kombinacyj na temat rekonstrukcji gabinetu Rzeszy w związku ze sprawą definitywnego obsadzenia fotela ministra spraw zagranicznych, opróżnionego przez śmierć dr. Stresemanna. Asumpt do tych kombinacyj dały informacje berlińskiego korespondenta „Daily Telegraph“, który twierdzi, że sprawa następcy po min. Stresemannie została już definitywnie zadecydowana i że tekę tę zatrzyma na stałe dotychczasowy kierownik niemieckiego urzędu spraw zagranicznych dr. Curtius. Wiadomość tę potwierdzają dzisiaj dzienniki prawie wszystkich kierunków politycznych.

Jak donosi prasa berlińska, definitywna nominacja dr. Curtiusa na ministra spraw zagranicznych pociągnie za sobą rekonstrukcję całego gabinetu. Tak więc, jak utrzymują dzienniki, stronnictwo centrowe zgłosić miało pretensje do teki gospodarki, natomiast zrzec się pragnie niewygodnej dla siebie teki ministra sprawiedliwości.

W tym wypadku jak donosi „Berliner Ztg. am Mittag“, ministrem gospodarki zostałby jeden z kandydatów centrowców, zaś tekę ministerstwa sprawiedliwości otrzymałby członek niemieckiej partji ludowej posł. Wanderlich. Jako kandydata swego do teki gospodarki centrum wysuwa jakoby obecnego centrowego ministra komunikacji Stegerwalda, którego miejsce miałby zająć obecny centrowy minister sprawiedliwości Guerard.

Wszystkie te informacje nazywa centrowa „Germania“ kombinacjami, twierdząc, że nie jest wiadome, jakoby odnośne propozycje miały zostać już przedłożone prezydentowi Hindenburgowi.

Wyniki wyborów do sejmu badeńskiego.

BERLIN, 28-X. (Pat), Niedzielne wybory do sejmu badeńskiego, które poprzedzała niezwykle ostra kampanja między zwolennikami i przeciwnikami plebiscytu, zakończyły się katastrofalną klęską niemiecko-narodowych. Przy poprzednich wyborach uzyskali niemiecko-narodowi 93,750 (9 mandatów) obecnie zaś — 34,081 głosów (3 mandaty).

Charakterystycznem jest, że z porażki niemiecko-narodowych skorzystali hittlerowcy, którym udało się wprowadzić po raz pierwszy do sejmu badeńskiego 6 posłów. Partje prorządowe zdołały z powodzeniem utrzymać swój stan posiadania, przyczem katolickie centrum, odegrywające w Badenji rolę dominującą, dostało 6 mandatów. Partje prorządowe posiadają nadal przeważającą większość.

Posiedzenie senackiej komisji prawniczej.

WARSZAWA, 28. X. (Pat). Posiedzenie senackiej komisji prawniczej wyznaczone zostało na środę dnia 6 listopada o godzinie 11-ej rano z następującym porządkiem dziennym: 1) projekt ustawy o utworzeniu sądu grodzkiego w Nowym Siole w powiecie administracyjnym zbaraskim w okręgu sądu okręgowego w Tarnopolu (sprawozdawca sen. Gołuchowski), 2) projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r., zawierającego prawo o ustroju sądów powszechnych (sprawozdawca sen. Perzyński).

Wylosowane premjowane książeczki oszczędnościowe P. K. O.

Dnia 25 września r. b. odbyło się w lokalu P. K. O. III-cie z rzędu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych P. K. O. Serji II-giej.

Wylosowanych zostało 50 książeczek zaopatrzonych następującemi numerami: 50,025, 52,168, 52,341, 52,655, 52,853, 55,407, 55,911, 57,031, 58,172, 58.271, 58,502, 59,777, 59,917, 61,429, 61,696, 62,767, 64,136, 64,509, 64,597, 64,665, 64,768, 64,796, 66,181, 66,320, 67,120, 67,498, 68,368, 68,681, 68,886, 68,916, 69,251, 69,606, 69,832, 69,979, 70,588, 70,682, 70,714, 71,142, 71,308, 71,460, 71,608, 71,879, 72,773, 72,779, 72,826, 73,836, 74,688, 74.646, 75,669, 76,230.

Giełda warszawska z dn. 28.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Kopenhaga	238,95—239,55—238,35
Londyn	43,35—43,61—43,39
Nowy York	8,89¾—8,91¾—8,87¾
Paryż	35,13—35,22—35,04
Praga	26,41—26,47—26,35
Szwajcarja	172,77—173,20 172,34
Stokholm	239,61—240,21—239,01
Wiedeń	125,31—125,62—125,00
Berlin	213,30

Papiery procentowe: Pożyczka inwestycyjna 118,00 — 118,50. Premjowa dolarowa 63,50—64,00. 5% kolejowa 46,50. 6% dolarowa 80,50. Stabilizacyjna 88,75. 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obligacje B. G. K. 94,00. To same 7% 83,25. 4% ziemskie 40,00. 4½% ziemskie 47,00—47,25. 5% warszawskie 51,00. 8% warsz. 68,25—68,75. 8% Łodzi 59,25.

Akcje: Bank Handlowy 119,00—120,00. Polski 164,00. Zachodni 70,00. Sp. Zarobk. 78,50. Lilpop 27,75. Modrzejów 18,50—19,00. Norblin 91,00. Ostrowiec I i II em. serja B. 83,00. Parowozy I i II em. 24,00. Starachowice 20,75. Haberbusch 100,00.

Ogłoszenie.

Przewodniczący Wydziału I Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie, niniejszem ogłasza, iż w dniu 15 listopada 1929 r. o godz. 13-ej w tymże Sądzie będzie rozpoznawana sprawa Firmy „Jan Wokulski“ i spółka w Wilnie o udzielenie odroczenia wypłat. (Sprawa Nr. Z-2812/29 r.).

Wszyscy wierzyciele wspomnianej Firmy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-prezes (podpis).

Sekretarz (podpis). 3061

W. SOMERSET-MAUGHAM. 1)

NA OKRĘCIE.

(Z cyklu: „SAMOTNE DUSZE“).

Przekład utoryzowany Janiny Sujkowskiej.

Pani Hamlyn obserwowała leniwie z leżaka pasażerów, przechodzących przez pomost. Okręt przybił w nocy do Singapoore i ładowanie odbywało się od świtu. Windy zgrzytały przez cały dzień i zdążyła się już przyzwyczaić do okropnego harmidru.

Lunch zjadła w „Europie“, poczem z braku lepszej rozrywki kazała się obwieźć rikszą po wesołych gwarnych ulicach miasta. Singapoore jest punktem zbornym wielu ras. Malajczycy, jakkolwiek dzieci tej ziemi, trzymają się zdala od miast i są tu bardzo nieliczni. Ulice roją się zato od wysmukłych, zwinnych i pracowitych Chińczyków; od ciemnoskórych Tamilów, milczących i bosonogich, zachowujących się jak przelotni goście w obcym kraju; od zamożnych, układnych, pewnych siebie, swobodnych Bengalczyków; chytrych, ugrzecznionych Japończyków, którzy zawsze robią wrażenie jakby ich absorbowały naglące i tajemnicze sprawy, wreszcie od Anglików. Ci ostatni niedbali i wyniośli, w korkowych hełmach i białych płóciennych garniturach, przemykają samochodami lub o ile im czas pozwala rikszami. Władcy tego mieszanego mrowia obnoszą swój autorytet z uśmiechniętą obojętnością. Pani Hamlyn, zmęczona i zgrzana, czekała na wyruszenie okrętu w długą podróż przez Ocean Indyjski.

Na pokład wszedł doktór i pani Linsell. Powitała ich gestem dużej ręki, gdyż była kobietą majestatycznych rozmiarów. Bawiła na okręcie od chwili wyjazdu z Yokohamy i śledziła z humorystyczno-kwaśnem zainteresowaniem zażyłość, jaka się wytworzyła między tą parą. Linsell był oficerem marynarki, odkomenderowanym do Ambasady Brytyjskiej w Tokio. Dziwiło ją, że patrzy tak obojętnie na zaloty doktora do swej młodej żony.

Na pomoście ukazali się dwaj mężczyźni, nowi pasażerowie. Pani Hamlyn zadała sobie dla rozrywki trud wywnioskowania z ich sposobu zachowania czy są wolni, czy żonaci. Obok, na trzcinowych krzesłach siedziała grupa dżentelmanów. Sądząc z ubrań koloru khaki i szerokoskrzydłych filcowych kapeluszy, musieli to być plantatarzy. Steward nie mógł nadążyć z wykonywaniem ich rozkazów. Rozmawiali bardzo głośno i co chwila wybuchali śmiechem. Ich trochę niemądra, hałaśliwa wesołość wynikała z tego, że za dużo wypili. Najwidoczniej odbywało się pożegnanie jednego z paczki. Pani Hamlyn nie mogła zgadnąć który z nich miał być jej towarzyszem podróży. Zbliżała się chwila odjazdu. Przybywało coraz więcej pasażerów. Wreszcie na pomoście ukazał się pełen godności pan Jepson. Był on konsulem i jechał na urlop. Wsiadł na okręt w Szanghaju i stał się z miejsca wielbicielem pani Hamlyn. Ona jednak nie miała ochoty na żadne flirty. Posępniała, myśląc o przyczynie swego nagłego powrotu do Anglji. Tak, Boże Narodzenie spędzi na morzu samotna, zdala od przyjaznych serc. Ogarnęła ją depresja. Zła była na siebie, że nie może odegnać myśli, które narzucały jej się nieodparcie, pomimo uporczywych prób zapomnienia.

Rozległ się ostrzegawczy dźwięk dzwonka i wśród siedzących obok mężczyzn zrobiło się ogólne poruszenie.

— Wynośmy się już, jeżeli nie chcemy odbić od lądu — rzekł jeden z nich.

Wstali i ruszyli w kierunku pomostu. Teraz dopiero, gdy podawali sobie ręce, zorjentowała się który z nich odjeżdża, a którzy zostają. W człowieku, na którego patrzyła, nie było nic interesującego. Przyglądała mu się uważnie tylko dlatego, że nie miała nic lepszego do roboty. Był to ogromny mężczyzna, więcej niż sześć stóp wysoki, tęgi i szeroki w ramionach. Ubranie jego składało się z zaszarganego płóciennego garnituru koloru khaki i zniszczonego, starego kapelusza. Przyjaciele, którzy go właśnie opuścili, nawoływali żartobliwie z bulwaru, on zaś odpowiadał im głośno i serdecznie z silnym akcentem irlandzkim.

Pani Linsell zeszła na dół, a doktór przyszedł i usiadł obok pani Hamlyn. Opowiedzieli sibie drobne wydarzenia dnia. Dzwonek zadźwięczał ponownie, i niebawem okręt wypłynął z portu. Irlandczyk przesłał ostatnie pożegnania towarzyszom, poczem powrócił do krzesła, na którem pozostawił gazety i kiwnął głową doktorowi.

— Zna go pan? — zapytała pani Hamlyn.

— Przedstawiono nas sobie w klubie przed tiffinem. Nazywa się Gallagher. Plantator.

Po wrzawie portowej i zamęcie odjazdu cisza, panująca na morzu podziałała na nich kojąco. Okręt minął powoli zielone, skaliste wybrzeże i płynął do głównego portu, gdzie stało na kotwicy mnóstwo okrętów pod banderami rozmaitych narodowości, statków pasażerskich, handlowych, holowniczych i innych. Za groblą widniał gęsty las masztów krajowych dżonek.

W miękkiem świetle wieczoru cała ta ruchliwa scena wydała się dziwnie tajemnicza. Miało się wrażenie, że różnorodna flotylla czeka w zawieszeniu na jakieś nadzwyczajne wydarzenia.

Pani Hamlyn cierpiała na bezsenność, to też świt zastawał ją zawsze na pokładzie. Jej smutne serce radowało się widokiem ostatnich gwiazd, pierzchających przed pierwszemi promieniami słońca. O tej wczesnej godzinie szkliste morze czarowało często nieruchomością i spokojem, wobec których wszystkie ziemskie troski wydawały się drobne i nikłe. Panował półmrok i powietrzem przebiegało lekkie drżenie.

Ale na drugi dzień rano, doszedłszy do końca pokładu, przekonała się, że ktoś wstał jeszcze wcześniej niż ona. Był to pan Gallagher. Obserwował niskie brzegi Sumatry, które wschodzące słońce wywoływało magiczną sztuką z łona ciemnego morza. Zdziwiła się i zniecierpliwiła, ale nim zdążyła się cofnąć, on zobaczył ją i kiwnął głową.

— Wcześnie pani wstała — rzekł. — Może pani pozwoli papierosa?

Był w piżamie i w rannych pantoflach. Wyjął z kieszeni papierośnicę. Pan Hamlyn zawahała się. Miała na sobie tylko szlafrok i mały koronkowy czepeczek, z pod którego wymykały się zwichrzone włosy, i wiedziała, że musi wyglądać okropnie. Miała jednak powody do zadawania sobie umartwień.

— Sądzę, że kobieta czterdziestoletnia nie powinna liczyć się ze swoim wyglądem — zauważyła z uśmiechem, tak, jakby on przeczuwał jej próżne myśli. Wzięła ofiarowanego sobie papierosa.

— Ale i z pana także ranny ptaszek

— Jestem plantatorem. Przez tyle lat wstawałem zawsze o piątej, że nie wiem jak się pozbędę tego przyzwyczajenia.

— W domu nie będą z tego radzi.

Przyjrzała się teraz lepiej jego twarzy, nieocienionej przez kapelusz. Był sympatyczny, ale bynajmniej nie przystojny. Jako młody człowiek musiał mieć wcale niezłe rysy, które z wiekiem rozlały się i pogrubiły wskutek otyłości. Czerwona skóra wydawała się lekko nabrzmiała. Zato zdobiły go wesołe, czarne oczy i gęsta czarna czupryna, w której pomimo najmniej czterdziestu pięciu lat wieku nie przeświecała ani jedna srebrna nitka. Robił wrażenie siłacza. Poza tem był to osobnik ciężki, niezgrabny i pospolity, i gdyby nie przymusowe zetknięcie się w podróży, pani Hamlyn nigdyby sobie nie zadała fatygi nawiązania z nim rozmowy.

— Jedzie pan na urlop? — zapytała na chybił trafił.

— Nie, wracam do kraju na dobre.

D. c. n.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz“ Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.